Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 13 listopada 1934 r.- 1169.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

Dokoła litewsko-łotewskich rokowań handlowych."Diena" Nr.45 /XI.1934/:Mimo, iż rokowania z Łotyszami w sprawie zawarcia traktatu handlowego toczą się już cały tydzień, nie osiągnięto dotychczas konkretnych rezultatów. Zwłaszcza jest trudno porozumieć się z tego względu, iż spowodu zobowiązujących w Łotwie ograniczeń importowo-walutowych Łotysze nie chcą udzielić jakichkolwiek możliwości eksportowi litewskiemu do Łotwy. Z drugiej strony Łotysze chcą szeroko wyzyskać rynek litewski dla swych wyrobów.

Spowodu tych trudności panuje przekonanie, iż delegacja łotewska uda się w najbliższych dniach do Rygi, by się naradzić ze swym rządem i uzyskać instrukcje dla kontynuowania rokowań.-

Nowy korespondent polski w Kownie."Diena" Nr.45 /XI.1934/:W tych dniach przedstawił się w Kownie oficjalnie w charakterze korespondenta "I.K.C." miejscowy dziennikarz p.Zawisza, używający pseudonimu "Jawnuta".-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Rytas" w sprawie szkolnictwa litewskiego."Rytas" Nr.256 z 9.XI.1934 r. Art.p.t."Sieć szkolna". Streszczenie:

W związku z potrzebą podniesienia kultury wsi litewskiej należałoby odpowiednio zorganizować sieć szkolną. Należy przytem uwzględnić okoliczność, by sieć ta nie była zbyt rzadka. Państwo powinno dopomóc wsi w zakresie oświaty i zakładać szkoły w miejscowościach, gdzie sprzyjają temu warunki gospodarcze.-

Kronika.

Dokoła wyborów do samorządów."Diena" Nr.45. /XI.1934/:W szeregu gmin przejawiło się niezadowolenie spowodu rezultatów wyborów do samorządów. W związku z tem złożono szereg skarg m.in. w gminie oniksztańskiej, towiańskiej, szyłelskiej. Skargi te rozpatrzy Trybunał Najwyższy.-

Sprawa adwokatów na prowincji."Diena" 45. /XI.1934/:Gabinet Ministrów przyjął zmiany w ustawie o organizacji sądów. Zgodnie z temi zmianami minister Sprawiedliwości uzyskuje szerokie prawa przy przyjmowaniu i zwalnianiu adwokatów. Minister według swojego uznania będzie mógł usuwać adwokatów lub przenosić ich na prowincję.-

Instytut Lniarski."Sekmadienis" Nr.45 /XI.1934/:Przy M-stwie Finansów powstaje Instytut Lniarski, którego celem będzie przygotowanie odpowiednich specjalistów w zakresie uprawy i eksportu lnu.-

Memorjał adwokatów."Sekmadienis" Nr.45 /XI.1934/: W związku z przyjętemi nowemi zmianami w sprawie organizacji sądów, adwokaci postanowili wysłać do Ministerstwa delegację z odpowiednim memorjałem.-

Sąd Handlowy."Sekmadienis" Nr.45 /XI.1934/:Dla zlikwidowania zatargów pomiędzy różnemi grupami handlowemi zdecydowano przyśpieszyć założenie Sądu Handlowego w Litwie.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

Adwokat londyński na procesie hitlerowców."Sekmadienis" Nr.45 /XI.1934/:Do Kowna przybył adwokat londyński Lawrence, który ma być obrońcą hitlerowców w procesie Sassa i Neumanna. Jednak, jak słychać władze litewskie nie zgodziły się na to, by Lawrence bronił hitlerowców.Pozwolono mu jedynie wziąć udział w posiedzeniach sądu, jako obserwatorowi.-

VIII. Z ZYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i a u s R y t o j u s" o s t o s u n k a c h p o l s k o l i t e w s k i c h ."Vil.Ryt." Nr.88 z 10.XI.1934 r. Art.p.t."Kto winien?" Streszczenie:

Jeżeli chodzi o stosunki polsko-litewskie, niepodobna ich w jednym artykule nawet najogólniej omówić. Zadowolnić się przeto tym razem należy cząstką tego problemu, a mianowicie sprawą roli Polaków litewskich w rozwoju stosunków pomiędzy obu państwami.

W Litwie, rzecz prosta, Polaków właściwie niema. Są tylko spolonizowani Litwini, co stwierdzają nawet uczeni polscy. Jednak panowanie polskiego ducha w ciągu długich stuleci w dworach, kościołach, a gdzieniegdzie nawet we wsiach, zrobiło swoje. Mianowicie, gdy odradzający się Naród Litewski walczył w 1918-1921 r.ze wszystkich sił o wolność, znalazła się garstka nazywających siebie Polakami ludzi, główmie obszarników, którzy wystąpili przeciwko najżywotniejszym interesom Litwy i którzy Litwie bardzo wiele zaszkodzili. Sprawiedliwość wzięła jednak górę. Naród Litewski zwyciężył. Rzecz prosta, walczący przeciwko Litwie musieli skryć się gdzieindziej.

Pamiętny jest ton prasy polskiej w Wilnie w stosunku do Litwy w latach 1919-1923. Te pełne nienawiści względem Litwy artykuły pisane były przez Polaków z Niepodległej Litwy. Zdecydowali oni mścić się bezwzględną kampanją prasową na Litwie za to, iż Litwa nie zechciała być zwykłą prowincją drugiego państwa, a postanowiła za wszelką cenę stać się państwem niepodległem.

Historja kiedyś orzeknie, kto pisał przeciwko Litwie insynuacyjne artykuły, skierowane przeciwko własnemu krajowi. Historja da odpowiednią nazwę tej kampanji i jej wodzom. Ta przeciwlitewska kampanja, prowadzona przez zbiegłych z Litwy spolonizowanych Litwinów, wyrządziła bardzo wiele szkody w zakresie unormowania stosunków polsko-litewskich. Kto wie, jakby się ułożyły stosunki między obu państwami, gdyby nie wciąż nowe przeszkody, stwarzane przez tę grupę. Ta ostatnia, nie osiągnąwszy swego celu drogą kampanji prasowej,zwróciła uwagę na Litwinów wileńskich.

Zapoczątkowano akcję we wrześniu 1927 r., kiedy to w pismach polskich w Wilnie, redagowanych przez wspomnianych ludzi, rozpoczęła się nieznająca żadnej etyki kampanja przeciwko Litwinom wileńskim. Na konsekwencje tej kampanji nie trzeba było czekać zbyt długo. Konsekwencje przyszły 4 - 5 października. Od tego czasu miał miejsce cały szereg wypadków, skierowanych przeciwko Litwinom wileńskim.

W Niepodległej Litwie nikt Polaków nie prześladuje, gdyż Polaków tam właściwie niema. Są tylko, jak wiadomo, spolonizowani Litwini, Ci ostatni wyrównują obecnie wyrządzoną w ciągu wieków swemu narodowi krzywdę. Inaczej to jednak tłumaczy grupa ludzi, żyjących poza granicami Niepodległej Litwy. Tłumaczy ona ten proces odwrotny prześladowaniem Polaków i rozdmuchuje najdrobniejszą rzecz tak, że ją porównuje z Murawjowem. Na swoje nieszczęście nie posiada ona jednak ani jednego faktu o prześladowaniu Polaków w Niepodległej Litwie. Fakty takie stwarzają ci ludzie sami /osławiony list o nieistniejących więźniach w Worniach/i sfabrykowawszy te fakty wołają o pomstę przeciwko Litwinom wileńskim. Czyż winni są Litwini wileńscy, że spolonizowani Litwini z Litwy wyrównuja wyrządzone przez czas błędy? Na to zapewne nie mogliby odpowiedzieć redaktorzy "demokratycznego" pisma wileńskiego, którzy od 1927 r. mają dla Litwinów jedną receptę - represje. Pragną i żądają tych represyj zbiegłe z Litwy w 1912-20 r. resztki obszarników. Płonąc zemstą przeciwko Litwie, wylewają one swą żółć na Litwinów wileńskich. Ta antylitewska kampanja jest najszkodliwszą przeszkodą utrudniającą obu narodom znalezienie jakiegoś modus vivendi. Ta grupa ludzi jest stara; przeżyła ona swój wiek romantyzmu. Najwyższy czas rozpuścić ją na odpoczynek, zwłaszcza, że antylitewska jej kampanja jest bardzo szkodliwa.

Byłoby pożądane doczekać, by samo społeczeństwo polskie zaczęło krytyczniej odnosić się do publicystów polskich organów "demokratycznych", którzy przez swe zaślepienie tak wiele wyrządzają szkody. Może wtedy utraciłaby znaczenie rozpowszechniana wciąż w prasie polskiej opinja, iż wszystkiemu są winni Litwini.